



ŁÓDZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Reklamistów nie zwraca się. Administracja
czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 292

Sobota 15 Października 1938 r.

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Start do stratosfery odłożony do wiosny „Gwiazda Polski“ w płomieniach Wybuch wodoru uszkodził górną część powłoki

Wczoraj o godz. 3.30 nad ranem — jak już podaliśmy — komenda obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej zdecydowała się odwołać start balonu do stratosfery ze względu na zbyt silne wiatry. W chwili opróżniania balonu stratosferycznego z wodoru NASTĄPIŁ NIESPODZIEWANIE WYBUCH.

Pożar, który ogarnął powłokę,

Łódź likwiduje więzienia

Dyrektor dep. karnego min. sprawiedliwości Łódź oświadczył przedstawicielom prasy, że w związku ze znacznym zmniejszeniem się przestępczości (około 50 procent) na Łódzkiej liczba więźniów tak dalece zmalała, że ministerium postanowiło zamknąć i następnie zlikwidować kilka więzień.

spalił górną część powłoki balonu, tak zw. czaszy. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Wobec wypadku, w tym sezonie jesiennym lot NIE BĘDZIE SIĘ MÓGŁ ODBYĆ, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

Jak komunikuje komenda obozu stratosferycznego w dolinie Chochołowskiej, szczegóły wypadku przedstawiają się następująco:

Zgodnie z przewidywaniami meteorologów co do utrwalenia się wyżu barometrycznego zapadła decyzja startu — jak było uprzednio postanowione — w drugim dniu zalegającego wyżu. Wypadło to z 13 na 14 października.

PRZEWIDYWANIA METEOROLOGÓW JEDNAK NIE SPRAWDZIŁY SIĘ.

Nadszedł niespodziewany niż barometryczny w ciągu nocy, powodując silne wiatry, które

NIE GWARANTOWAŁY POMYŚLNIEGO STARTU.

Wobec tego zdecydowano się opróżnić balon z wodoru przez kłapę górną. W końcowej fazie opróżniania nastąpiło

ZAPALENIE SIĘ WODORU.

Powodów samozapalenia się wodoru nie stwierdzono. Istnieje co do tego kilka hipotez. Specjalnie powołana komisja zbada powody samozapalenia i wyda w tej



GONDOLA „GWIAZDY POLSKI“

sprawie opinii.

Przy pożarze, jaki powstał, spaliła się lub została uszkodzona TYLKO NIEWIELKA CZĘŚĆ POWŁOKI BALONU, maksymalnie około 1-ej dziesiątej części powłoki, gdyż główna część powłoki balonowej była schowana w tak zwany pokrowiec startowy, który miał być zdjęty dopiero po całkowitym na pełnieniu czaszy górnej balonu wodorem i po podniesieniu się jej do poziomu startowego, t. j. do wysokości 120 m., do czego nie doszło, na skutek decyzji ZANIECHANIA DALSZEGO NAPELNIENIA BALONU z powodu zbyt silnych wiatrów.

W czasie wypadku nikt z znajdujących się w pobliżu osób żadnych obrażeń nie odniósł.

Należy zaznaczyć, że GONDOLA I POWŁOKA UBEZPIECZONE BYŁY w jednym z towarzystw od wypadku pożaru (do momentu

startu) na sumę 277 tysięcy zł.

Remont powłoki jest przewidziany w najbliższym czasie; remont ten gwarantować będzie całkowitą gotowość balonu do następnego startu, którego termin wyznaczy komitet organizacyjny lotu. Przepuszczalnie termin ten, z powodu nieprzychylniej aury na jesieni, wyznaczony zostanie na wiosnę przyszłego roku.

Boliwia szuka kolonistów

Boliwijskie ministerium spraw zagr. rozesłało do boliwijskich placówek konsularnych zagranicą cyrkularz z wyszczególnieniem ulatwień, jakich Rząd boliwijski udziela kolonistom cudzoziemskim, pragnącym się osiedlić w Boliwii, m. in. bezpłatnego oddania w posiadanie 50 ha ziemi w kolonii rządowej w Ichilo, okręgu Santa Cruz.

Chińczycy bronią Kantonu i Hankou

Ze źródeł chińskich komunikują, że w ciągu środy i czwartku CHIŃSKIE SAMOLOTY KILKAKROTNIENIE OBRZUCAŁY BOMBAMI DESANT JAPOŃSKI W ZATOCE BIAS.

Jeden z transportowców japońskich został trafiony kilkoma bombami. Zdaniem wybitnych wojskowych chińskich, dotychczas w zatoce Bias wylądowało nie więcej, jak

5000 ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH,

tak, że spodziewać się należy dalszych desantów, które potrwałby czas dłuższy, zanim siły japońskie będą dostateczne do podjęcia akcji

W NIEZWYKLE TRUDNYM GÓRSKIM TERENIE.

Władze chińskie zarządziły transport wojsk w kierunku północno-zachodnim i północnym od Hongkongu, gdzie przygotowywane są STANOWISKA OBRONNE.

W Hankau wydano szereg zarządzeń na wypadek, gdyby miasto to było odcięte. Władze zarządziły, aby olbrzymia flotyła dżonków, które w liczbie kilku tysięcy schroniły się w Hankau, opuściła miasto. Zarządzenie to dotyczy również i wszystkich samochodów ciężarowych, znajdujących się w mieście.

„Piotr Wielki“

wydobyty na powierzchni

Nurkom ekspedycji sowieckiej, która miała za zadanie wydobyć z Morza Czarnego zatopionego niedaleko rumuńskiej miejscowości Balczak statku armii gen. Wrangla „Piotr Wielki“, udało się po przepłynięciu statku na dwie pofony, wydobyć obie części na po-

wierzchnię. Krąży pogłoski, iż w zatopionym statku znajduje się większa ilość złota. Wydobyte części mają przetransportować do Rosji sowieckiej specjalnie przybyłe w tym celu sowieckie holowniki.

Kontrola wiadomości radiowych

Dziennik urzędowy Francji ogłasza dekret, ustanawiający kontrolę nad informacjami, nadawanymi przez radio. W myśl dekretu, wszystkie radiostacje prywatne zmuszone będą do utrzymania ścisłej łączności z urzędem narodowym radiofonii we wszystkich

sprawach, dotyczących informacji o charakterze politycznym, ekonomicznym i finansowym. Wszystkie radiostacje mają obowiązek przekazywać codziennie urzędowi narodowemu radiofonii wszystkie teksty, dotyczące wyżej wymienionych informacji. (PAT.)

Największy proces szpiegowski w historii Ameryki

Agentury hitlerowskie

stają dziś przed trybunałem

Przed sądem federalnym w Nowym Jorku, któremu przewodniczy sędzia John Knox, rozpoczyna się dziś największy w historii Stanów Zjednoczonych proces szpiegowski. Przed sądem staje czterech oskarżonych: Johanna Hoffman, fryzjerka transatlantyku niemieckiego „Europa“, na której ciąży zarzut pośredniczenia w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej U.S.A., Guenter Gustaw Rumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerterski, oskarżony o kradzież tajemnic lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykańskiego, oskarżony o kradzież dokumentów, oraz Otto Herman Koss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky“, oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego. 14-tu innych oskarżonych, rola których w aferze szpiegowskiej jest znacznie większa, nie staną przed sądem, gdyż w obecnej chwili znajdują się za granicą.

3.000 osób aresztowano

w stolicy Bułgarii w związku z zamachem na szefa sztabu

W czasie wczorajszych rewizji w stolicy Bułgarii, zatrzymano ok. 3 tysięcy osób, w pośród których 2 tys. natychmiast zwolniono. Pozostały zaś tysiąc ma być internowany na prowincji. Wśród zatrzymanych, którzy mają być

internowani, znajduje się m. in. również i sześciu deputowanych z lewicowych ugrupowań parlamentu, szereg czoiowych osobistości tajnej radykalnej macedońskiej organizacji, kilku lewicowych dziennikarzy i t. d.

Płonąca Palestyna

Powstańcy arabscy ogłaszają pobór młodych roczników

Jak donosi z Jerozolimy pismo stambulskie „Dzumhuriet“, powstanie arabskie w Palestynie potęguje się z dnia na dzień. Podczas konferencji, odbytej w Nabbus, przewodniczący powstańców arabskich złożyli hold Wielkiemu Muftiemu Hadz Emlin al Hussein, znajdującemu się na wygnaniu (w Syrii), uznając go za jedynego władcę kraju. Dowództwo oddziałów powstańczych powierzone następującym osobom: Abd el Rahim Hadz Muhammedowi, Aref Abe el Razelkowi, szelkowi Yussef Abudurabowi i Abdullah Khanfarowi. Jednocześnie konferencja postanowiła kontynuować walkę aż do osiągnięcia zamierzonych celów. Konferencja opracowała poza tym 5-letni plan poboru, zapoatrzenia i organizacji powstania. Poborowi podlegają w pierwszym rzędzie młodzi ludzie, urodzeni w latach 1915, 1916, 1917 i 1918. Rekruci mają składać przysięgę na wierność narodowemu ruchowi arabskiemu. Dla ułatwienia finansowania

walki, konferencja uchwaliła zwrócić się do ludności, zapewniając ją, że zostanie wprowadzone moratorium na przeciąg jednego roku. Decyzja ta zostanie zakomunikowana na bankom krajowym i zagranicznym. Zostały wydane instrukcje, po uczające, że rekrut na pierwszy apel musi się zgłosić do wskazanego punktu, będąc zapoatrzony w żywność na dwa dni, ubranie i bieliznę.

**

Wszystkie urzędy, szkoły i ambulatoria zostały zamknięte we wszystkich miastach i miasteczkach poza Jerozolimą, Haifą, Jaffą, Tel-Awivem i Gazą. Życie administracyjne ustalo wobec tego zupełnie w całym kraju z wyjątkiem wymienionych miast. Skasowano również mniejsze placówki policyjne.

Ambasador R.P. w Londynie interweniuje w sprawie Palestyny

Ambasador R. P. w Londynie Raczyński udał się w czwartek po południu do stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Alexandra Cadogana, i z polecenia Rządu polskiego zwrócił się do Rządu brytyjskiego z prośbą o

sprecyzowanie stanowiska W. Brytanii w sprawie przyszłości Palestyny ze względu na obawy, żywiąne przez społeczeństwo żydowskie w Polsce co do dalszych możliwości emigracji Żydów do Palestyny. (PAT.)

Redukcja sieci kolejowej Czechosłowacji

Na oderwanych od Czechosłowacji terytoriach, które przeszły we władanie Rzeszy, znajduje się 3,525 km. kolei żelaznych, t. j. 26% ogólnej długości linii kolejowych w Czechosłowacji. Najwięk-

sze straty poniosła dyrekcja kolei w Ołomuńcu, gdyż 786 km, t. j. 52% całości sieci kolejowej tej dyrekcji. W związku z tym będą przeprowadzone daleko idące redukcje personelu kolejowego.

Dechrystianizacja Europy

Dzieje kard. Innitzera. Po ostatnim napadzie

To, co się dzieje w części (coz większej) Europy, podległej hitlerowskiej doktrynie, niepodobna inaczej nazwać, jak procesem dechrystianizacji. Tego wyrażenia użył Harcourt w swej cytowanej niedawno u nas francuskiej książce. Fakt, stwierdzony ściśle, — mimo, iż u nas niektórzy gorliwi (pono) katolicy starają się ten proces jakoś przemilczać lub przy najmniej łagodnie go traktować.

Dechrystianizacja i POGANI ZACJA. To znaczy nawrót ku pogaństwu. Zajmiemy się tym procesem niebawem jeszcze raz obszerniej. A teraz zilustrujemy go przykładem austriackim, przykładem ks. kardynała Innitzera. Nie służy, będzie to zarazem przykład *chryścijaństwa* niektórych wysokich dostojników kościelnych...

Nazwisko kard. Innitzera jest czytelnikom dobrze znane. W klerofaszystowskiej Austrii był jednym z filarów reżimu, jedną z najbardziej wpływowych osobistości. Gorąco (rzecz zrozumiała) bronili niepodległej klerofaszystowskiej Austrii Dollfussa, Schuschnigga. Gdy Dollfuss zabił hitlerowcy (którzy dziś są proklamowani jako urzędowni „bohaterzy”), kard. Innitzer w swym przemówieniu gorąco wzywał do ślubowania wierności Austrii niepodległej. Tę formułę ślubowania (wraz z innymi materiałami) znaleździemy w jednym z tegorocznych numerów jezuickiego miesięcznika („Ks. Kosibowicz”), „Przegląd Powożeczny”. Bardzo to ciekawe materiały...

Taki był etap I-szy w bardzo charakterystycznych dziejach kardynała Innitzera. Niedawno atoli Hitler zdobył Austrię katolicką, uwieźlił Schuschnigga, został panem Wiednia. O dziwo! ks. kard. Innitzer „zapomniał” o swych ślubach, zalecił wiernym podczas plebiscytu głosować na Hitlera, a austriackie pozdrowienie „Grüss Gott!” („Niech będzie pochwalony!”) zastąpił „Heil Hitler!” Wywołało to oburzenie wśród episkopatu w Niemczech, prowadzącego trudną walkę z hitleryzmem. Wzywał też by niezadowolony; wezwał ks. Innitzera do Rzymu; niebawem ukazało się orędzie episkopatu austriackiego, modyfikujące trochę prohitlerowskie egzaltacje ks. kardynała.

Takim był II-go etap. Ale niektórzy publicyści katolicki, zastanawiając się nad polityką ks. kardynała, uważają, iż w każdym razie tkwi w niej myśl „głęboka” — sjanonowiec obawa oderwania kościoła od zwycięskiego hitleryzmu; lepiej przeciw pozostać ze zwycięzcą... Nawet krytycznie usposobiony ks. Kosibowicz „dodał” (1) Hitlerowi odwrot: „Canossa nie hańbi!” powiada...

Następuje etap III-ci, obecny. Hitlerowcy podbili katolicką Austrię, ale bynajmniej swej polityki nie zmienili. I oto przed paru dniami (czytaliśmy w depeszach) młody dzieć hitlerowska urzędowała w Wiedniu wprost POGROM przeciwko katolicyzmowi, w szczególności kard. Innitzerowi. Tak *właśnie niemu*, który pierwszy zawołał „Heil Hitler!” i tyle dopomógł Hitlerowi przy plebiscyfie! Rozuchy trwały do północy; policja interweniowała, ale ospale. W patacu ks. kardynała wybito *wszystkie* szyby. Sam ks. kardynał podobno został *zraniony* kawałkiem szkła. Część mebli została wyrzucona na ulicę i *podpalona*. Polarnym *krucyfiks* został także wrzucony do kupy... Niektórzy katolicy, broniący ks. kardynała, zostali *obici*. Wystarczy.

Jak donoszą francuskie gazety, ks. kardynał przed pogromem wygłosił w katedrze kazanie, w którym, zwracając się do zgromadzonych młodych katolików, powiedział:

— STRACILIŚCIE PRAWIE WSZYSTKO w ciągu ostatniego miesiąca. Straciliście swe koła katolickie, swe stowarzyszenia chrześcijańskie... Wiem, że wielu z was nie pochwalowało stanowiska episkopatu, ale nie zdawaliście sobie pewno sprawy z wielkiej odpowiedzialności, jaką ponoszą biskupi katolicy w tej właśnie chwili!

A czyniąc aluzję do hitlerowskich imprez „Kraft durch Freude”

(siła przez radość) kaznodzieja powiada, że są to słowa zapożyczone z Pisma świętego:

— Niech radość Pana Boga będzie waszą siłą!

Jednym słowem, ks. Innitzer przestał się podobać władzom hitlerowskim i samemu Bürckelowi. Może także dlatego, że kardynał zwrócił się do rodziców, by dbali o religijne wychowanie dzieci do lat 14-stu (po 14-stu dzieci nie mogą być zmuszane do nauki religii, wedle rozporządzenia władz hitlerowskich). Może nie spodobało się także to, że biskupi austriaccy nie przyłączyli się do gratulacji (Hitlerowi) biskupów niemieckich z ks. kard. Bertramem (1)? Może nie podobało się także zachowanie biskupa w Grazu Pawlikowskiego? Wszystko razem nie podobało się, bo hitlerowcy mają WŁASNĄ „RELIGIĘ”. Chryścianizm nie chcą z przyczyn znanych.

Jak donoszą gazety angielskie, ks. kardynał musiał uciekać z katedry do kaplicy, a potem do swego pałacu. Został podobno *znieważony* czynnie. Dwóch duchownych wyrzucono z okna: jeden z nich złamał obie nogi. Biblioteka została *spalona*. A tłum rzywał: „Nasz bóg — to Niemcy!” Agencja Reutersa donosi, że krzyczano: „Na szubienicę Żydów! Wymor-

CO 2-GI SZOFER to uczeń PRYLIŃSKIEGO

Ofiary monachijskiego „pokoju”

Jeszcze nie przebrzmiały echa dyskusji parlamentarnych w Anglii i Francji, zakończonych wyrażeniem zaufania dla Chamberlaina i Daladiera, a już okazało się, że Hitler nie dotrzymał tej pierwszej umowy „czterech”.

Umowa monachijska, jak wiadomo, ustanowiła, że większa część Sudetów przejdzie do Niemiec w ciągu dni 10, poczynając od 1-go b.m., reszta zaś miała być poddana plebiscytowi pod kontrolą wojsk cudzoziemskich. Tymczasem armia niemiecka zajęła już wszystkie strefy, nie wyłączając plebiscytowej, i żaden plebiscyt, jak już wiadomo, nie odbędzie się. W komisji 5-ciu (Anglia, Francja, Włochy, Niemcy, Czechy) ambasadorowie Anglii i Francji idą razem z Niemcami i odrzucają wszelkie argumenty i skargi Czech. Byłe przedzwyższyć i pozbyć się kłopotu z „niewygodnym” klientem. Wobec takiej postawy b. sojusznicy i b. przyjaciela, Czesi zrezygnowali z ich poparcia i sami układają się z Niemcami, w przypuszczeniu, że gorzej już na tym nie wyjdą. Przedstawiciele Anglii i Francji są z tego zadowoleni i podobno zachowują się całkiem biernie.

Pod względem terytorialnym Hitler otrzymał tedy — a raczej sam sobie wziął — tyle, ile żądał w Godesbergu. Monachium zamieniło się w Godesberg, który takie wywołał oburzenie w Europie.

Zamieniło się pod innym jeszcze względem i to bardzo ważnym. Anglia i Francja odrzuciły Godesberg nie tylko za terytorialne rozszerzenia Hitlera, lecz także — i to bodaj przede wszystkim — za to, że Hitler chciał zająć jednego dnia większą część Sudetów i unie możliwie opuszczenie tych ziem tej części ludności, która z tych czy innych powodów musiałaby ratować swe życie i swój dobytek przed zemstą hitlerowców. Rozłożono ewakuację na dni 10, ale to nie wiele się przydało nieszczęśliwym ludziom, którzy popełnili tę zbrodnię, że nie są hitlerowcami, albo są przeciwnikami Hitlera. Rząd czeski oznajmił, że nie wpuści uchodźców niemieckich z renow, obsadzanych przez Rzeszę i odsyła z powrotem tych, co szukali schronienia w Czechach. Takich demokratycznych Niemców jest 400 tysięcy, są to przeważnie socjaliści uducy.

Zarząd niemieckiej partii socjalistycznej w b. Czechosłowacji zwrócił się do posłów Anglii i Francji w Pradze z memoriałem w tej sprawie i wskazał, że to dwa kraje, pobierając uchwałę monachijską, wzięły na siebie odpowiedzialność za los ludności w odstepowanych Niemcom terytoriach. Ale apel ten pozostał bez skutku.

I oto teraz nadchodzą hołobowe wieści o okropnym losie tej części ludności. Już hitlerowcy okrutnie się maszczą na swych przeciwnikach, na tych wszystkich, którzy w ubiegłych miesiącach nie popierali Heineinsa.

Demokratyczna opinia Zachodu, zaalarmowana tymi wiadomościami, podjęła akcję pomocy, przede wszystkim pieniężnej, na rzecz poszkodowanych. Ale tu choć dzieło głównie o powstrzymanie hitlerowców od represji i gwałtów. Kierownicy angielskiej Partii Pracy zwrócili się do Rządu z żądaniem wroczenia i skłonięcia Hitlera do zaniechania prześladowań. Ale czy przez to wsko-

radować księżyl!...

Tak skończyły się DZIEJE ZŁU DZEN ks. kardynała Innitzera. Bardzo pouczające. U nas w Polsce też nie brak hitlerofilów, którzy chcą się ludzić.

Zapominają, że hitlerowcy posiadają WŁASNĄ MISTYKĘ, w śnają mitologię. G. Combès w książce swej „Retour offensif du paganisme” (świeżo się ukazała) pisze (str. 169), że mistyka hitlerowska składa się z 4 MITÓW głównych: 1) mit gleby, 2) mit krwi, 3) mit rasy, 4) mit narodu. To też religii chrześcijańskiej hitlerowcy nie potrzebują... Przecież „naród” i „państwo” stały się po prostu *absolutem*, nie pochodzącym ani od Boga ani od ludu... A zajrzyjmy, powiada autor, do szkoły hitlerowskiej; przeczytajmy, co pisze o tej szkole Hitler w „Mein Kampf”: ma z niej wyjść „totalny Niemiec”, pełny „mystyki rasistowskiej”, oznaczony na zawsze znakiem krzyża złamanego, swastyki (str. 192).

Tak, ludzić się niepodobna. „Ludzić się” może tylko ten, kto chce się ludzić. Dechrystianizacja Europy w toku.

Ale MILCZA o tym, upoczywie milczą pisma prohitlerowskiej orientacji! A takie są przecież „chrześcijańskie”...

K. CZAPINSKI

Przykład do naśladowania?

Z tajemnic naszej gospodarki samorządowej

W jednym z pism codziennych ukazała się jakiś czas temu wzmianka treści następującej:

Kolo Dębicy (w Centralnym Okręgu Przemysłowym) powstaje wielka fabryka opon i dętek, w której znajdzie zatrudnienie poważna liczba robotników. Towarzystwo Osiedli Robotniczych pragnie udzielić miastu pożyczki w wysokości 300 tys. złotych na budowę osiedla dla robotników, a fabryka ze swej strony chce również pożyczyc na ten cel 100 tys. złotych. Wszystkie jednak rozbiła się o upór burmistrza Dębicy, który w obawie przed obciążeniem miasta („Jak fabryki zbankrutują, to miasto nie będzie mogło spłacać pożyczki”) żadną miarą przyjąć nie chce zaoferowanych kwot.

Ponure refleksje snuć wypada na temat bystrości, rzutkości i odpowiedzialności burmistrzów naszych miast i miasteczek — po za-

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

poznaniu się z powyższą wzmianką. Ale rozpacz ogarnia dopiero — po przeczytaniu komentarza w „Samorządzie Miejskim” (Nr. 18/1938, Nr. 1158—1161), bądź co bądź organie Związku Miast Polskich.

Anonimowy (F. O.) autor artykułu „Przykład do naśladowania” w „Samorządzie Miejskim” tak broni burmistrza Dębicy:

1) Wznoszenie budowli kosztem gminy i zaciąganie przez gminę pożyczek należy do kompetencji Rady Miejskiej, a nie burmistrza.

2) Budowa domów robotniczych nie wchodzi do zakresu obowiązków gminy (?). O mieszkaniach dla swych robotników troszczyć się mają zakłady pracy.

3) Gmina m. Dębicy nie może przejąć na siebie ryzyka związanego z budową i eksploatacją domów robotniczych.

4) W hierarchii potrzeb m. Dębicy na planie pierwszym stoją takie inwestycje, jak wodociągi, elektrownia miejska, gaz, szpital, kąpielisko, kanalizacja, hale targowe i t. p. Budowa domów dla robotników „stać może tylko na ostatnim planie”.

5) Miasto jest w tym szczególnym położeniu, że jego zadłużenie długoterminowe wynosi tylko 15 tys. złotych, a roczna obsługa długów zaledwie 1000 zł. Tego stanu rzeczy nie należy naruszać.

Nie wiadomo, co bardziej podziwiać: czy ograniczenie dębickich „ojców miasta”, czy dużą „śmiałość” argumentacji p. F. O.

Idźmy jednak — spokojnie — po kolei:

1) Prawdą jest, iż decyzje, dotyczące budowy domów kosztem gminy i zaciągania przez gminę pożyczek należą do kompetencji Rady Miejskiej. Ale to nie zmienia absolutnie istoty sprawy. Burmistrz mógł i powinien wnieść sprawę na Radę Miejską, jeśli zaś Rada podzieliłaby jego opinię — to tylko nasze zdanie o p. burmistrzu należało by przenieść na większość Rady Miejskiej (pytanie zresztą, kiedy i jak wybranej!).

2) Budowa domów robotniczych wchodzi do zakresu obowiązków gminy i to obowiązków pierwszorzędnych. P. F. O. powinien był zapoznać się choćby z referatem i tezami Stefana Zbrożyny, wybitnego samorządowca i współpracownika Związku Miast — na Kongresie Mieszkaniowym. Przerzucenie troski o mieszkania robotnicze na pracodawców byłoby śluzne, gdyby poparte zostało ustawową możliwością egzekucji takiego postulatów i zabezpieczeniem robotników przed dodatkowym uzależnieniem od pracodawcy jako kamienicznika.

3) Opowiadanie o ryzyku, związanym z budową i eksploatacją osiedli robotniczych (torowskich) jest legendą, która świadczy albo o ignorancji posługujących się tym argumentem, albo o jakimś nieprawdopodobnym niedołęstwie Zarządu Miejskiego w Dębicy (i świadczy o tym niedołęstwie). Pożyczki T. O. R. udzielane są, jak wiadomo, na takich warunkach, iż nawet mniej więcej tylko racjonalna eksploatacja domów z pożyczek tych budowanych pozwala na zupełnie łatwą obsługę pożyczki. Jednym słowem Osiedla Torowskie są i muszą być finansowo samowystarczalne — a że tak jest w rzeczywistości, o tym trzeba albo wiedzieć, albo zapoznać się sumiennie z materiałami (choćby sprawozdanie T. O. R. za rok 1937), nie zaś pisać nonsensy. Dodatkowe i nieraz kłopotliwe obciążenia mogą powstać wtedy, gdy na wolnym rynku trzeba szukać brakujących 20—25% pełnych kosztów budowy (T. O. R. udziela tylko pożyczki w wysokości 80% lub nawet praktycznie 75% kosztów). Ale Dębica tego kłopotu nie ma — bo fabryka gotowa jest 25% kosztów budowy pokryć, udzielając pożyczki, która przy odpowiednim nacisku gminy mogłaby być bezprocentowa, lub przynajmniej na warunkach torowskich. Gmina m. Dębicy znalazłaby się zatem w sytuacji dużo lepszej, niż np. spółdzielnie mieszkaniowe i eksploatacji domów mogłaby osiągnąć nawet pewne nadwyżki. Obciążenie gminy z tytułu budowy

osiedla robotniczego byłoby na gruncie rzeczy czysto formalne i nie groziłoby zupełnie zachwianiem równowagi budżetowej — chyba, że Zarząd Miejski jest nieprawdopodobnie niedołężny.

4) W hierarchii potrzeb ludzkie warunki mieszkaniowe stoją na pierwszym, a nie na ostatnim miejscu. Powtarzać to po tylu alarmach w całej prasie jest aż nieprzyjemnie.

5) Niskie zadłużenie miasta jest tylko dodatkowym argumentem, który przemawia przeciw stanowisku burmistrza Dębicy i p. F. O. Powiększyć zadłużenie przy żadnym ryzyku jest w tej sytuacji i dla takich celów, jak budownictwo mieszkań robotniczych, obowiązkiem gminy. Nawet przy bankructwie fabryk i kryzysie gospodarczym (argument p. burmistrza) znajdzie się w Dębicy — 70 — 80 rodzin robotniczych (tyle mniej więcej mieszkań torowskich mają, wybudować za 400 tys. złotych, które będą wolny plac 20 — 30 zł. miesięcznie za dobre mieszkanie w osiedlu T. O. R., niż przynajmniej taką samą kwotę za norę w rudrze. Wolny — i mogły.

Przykład do naśladowania? Nie. Raczej symbol głupstwa i ignorancji, symbol nonsensu, popełnianych przez kierowników gospodarki samorządowej w szeregu miast i miasteczek Polski.

Jeszcze jeden argument za szybką przebudową stanu naszych samorządów. Jeszcze jeden powód, by głośno wołać o szybkie, czyste i uczciwe wybory do Rad Miejskich.

J. H.

ZA BEZCEN

Z powodu dużego zapasu książek ofiarujemy Czytelnikom „Robotnika” 5 cennych książek za zł. 3.95. Oto one: 1. Adwokat i doradca domowy. Wzory owołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, eksmisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2. Polski sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, powinszowań i t. p. 3. Zwyczące i formy towarzyskie. Kodeks o dobrych obyczajach według wymagań życia. 4. „O zdradzie i niewierności małżeńskich” o czym każdy wiedzieć powinien. 5. „Kobieta i kobieta” — chcesz poznać kobietę — przeczytaj ten arcyciekawy zbiór myśli. Cały komplet 3.95. Wysyłamy na listowno zamówienie. Płacić się przy odbiorze. Adres: Praktyczne Książki Polskie, Warszawa — Leszno 60, 47 R.

Są do nabycia: „OBJASNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH” Cena 15 gr.

INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH. Cena 10 gr.

Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury liczyć się będzie zamiast 25 gr. — 20 gr. Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury gr. 15.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres Sekretariatu Generalnego CKW. PPS., Warszawa I, ul. Warecka 7, lub na konto czekowe PKO. Nr. 3174 z dopiskiem „broszury”.

Nadto w przygotowaniu BROSZURA zawierająca postanowienia USTAWY O WYBORACH RADNYCH GMINNYCH, GROMADZKICH I POWIATOWYCH z objaśnieniami i instrukcją organizacyjną.

CKW. PPS. SEKRETARIAT GENERALNY

Czytajcie prasę socjalistyczną

Nowy układ programów Polskiego Radia

Nowy sezon przyniesie zasadniczą zmianę układu programu Polskiego Radia.

W godzinach największego słuchania, a więc popołudniowych, wieczornych i nocnych — Polskie Radio przewiduje w codziennym programie, z wyjątkiem programów sobotnich i niedzielnych, trzy główne bloki audycji: Od godz. 16.00 do 19.00 — blok audycji oświatowych; od godz. — 19.00 do 21.00 — blok audycji informacyjnych — rozrywkowych; od godz. 21.00 do 23.00 — blok audycji dla słuchaczy na wysokim poziomie wymagań programowych.

W bloku audycji oświatowych dawać będzie Polskie Radio dotychczasową dla wszystkich muzykę o charakterze poważnym i kształcącym, oraz audycje słowne, popularne i edukacyjne. Nasępny blok audycji, wieczorny w porze kolacji, dawać będzie słuchaczom to wszystko, co jest aktualnością bieżącej chwili, a więc dzienniki, pogadanki aktualne, transmisje, sport oraz muzykę rozrywkową. Trzeci wreszcie blok audycji, z wyjątkiem sobót i niedziel, kiedy będzie miał charakter rozrywkowy dla najszerszych warstw, przeznaczony jest dla tych słuchaczy, którzy od radia wymagają przeżyć artystycznych i literackich na najwyższym poziomie. W tych godzinach nadawać będzie radio muzykę poważną, audycje literackie oraz naukę.

Nowy układ programów ma na celu nadanie im większej elastycz-

ności w ramach trzech grup, w które będzie można wstawiać najbardziej aktualne audycje bez psucia zakreślonej linii.

Sezon zimowy przyniesie również wiele ulepszeń natury technicznej. Bardzo ważne z nich to *ustawienie nowych aparatów do nagrywania audycji z płyt*, które pozwoli na bardziej precyzyjne oddawanie dźwięków. Dla tego celu służą również inne pomocnicze urządzenia techniczne, wprowadzone przy przerobce studiów w centrali radia na Zielnej.

Centrala jest, niestety, szczupła. Przy rozrastaniu się programu (21 godzin dziennie!) odczuwa się to boleśnie. Niestety, taka sytuacja trwać będzie do czasu powstania nowego gmachu u wylotu placu Unii Lubelskiej. Ale piękne wyniki Wystawy Radiowej w gmachu YMCA zachęciły Dyrekcję P. R. do wynajęcia sali YMCA jako dodatkowego studia.

Nowe rozgłoszenie i wzmocnienie istniejącej obejmą swym zasięgiem najdalsze kresy, wypierając z nich obce wpływy. Przy tym *znacznie rozszerzono audycje wiejskie* i dla najszerszych mas rozpoczęto wydawanie popularnego dwutygodnika „Radio dla wszystkich” (10 gr. egz.), podającego program na okres 2 tygodni. Będzie to najlepszą zachętą do *sluchania radia z programem w ręku i do zaniku typu t. zw. „radiotów”, którzy bez myślnie puszczają aparat na „cały regulator”, zatruwając życie otoczeniu.*

PIENIĄDZE LEŻĄ NA ULICY!!

Poszukaj ich na ulicy
BIELAŃSKIEJ 3
w szczęśliwej kolekturze

M. KAMIENIECKI

WARSZAWA,
BIELAŃSKA 3

**KUP TAM DZIŚ
LOS DO I KLASY!**

W przededniu Kongresu Włókniarze

Jutro i pojutrze ma się odbyć w Łodzi X-ty Kongres delegatów Klasy Robotniczej Włókienniczej. Nie ulega wątpliwości, że wśród szerokich mas robotników włókienniczych i wśród wszystkich ludzi, interesujących się życiem społecznym i politycznym, — Kongres ten wywoła duże zainteresowanie; jest to Kongres jednej z największych organizacji zawodowych, z posterunkami należącymi do związków, zrzeszonych w Komisji Centralnej Zw. Zawodowych w Polsce. W Kongresie weźmie udział około 150 delegatów, reprezentujących wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłu włókienniczego w Polsce, wzmianka w nim również udział przedstawicieli organizacji bratnich i szereg gości.

Zarząd Główny przedkłada sprawozdanie z działalności Związku za okres trzyletni (1934 — 1937), sprawozdanie, zawierające bogaty materiał i dane statystyczne, dotyczące działalności Związku, nasilenia bezrobocia i położenia przemysłu włókienniczego. Ze sprawozdania tego wynika, że Związek przeprowadził 23 akcje ogólnego znaczenia o zawarcie umów zbiorowych i o unormowanie warunków pracy w przemyśle włókienniczym. Akcje te obejmują także znane po tejże masowe walki strajkowe.

Poza tym Związek nasz w Polsce w okresie sprawozdawczym załatwił spraw i zatargów ogółem 14619, w tym ze strajkami 1884, bez strajków zaś 12735. W Sądach Pracy Związek nasz przeprowa-

włókniarzy w szeregach Związku dla obrony interesów robotniczych i dla walki o naczelne postulaty klasy pracującej.

Władze kierownicze Związku czyniły wszystko, aby podnieść świadomość klasową włókniarzy, woleń niezłomnej obrony interesów robotniczych i karność organizacyjną, wychowując masy w duchu bezwzględnej walki o swoje cele i zadania.

Zarząd Główny doceniał doniosłość wydawania własnego pisma, to też w okresie sprawozdawczym wydawał pismo „Włókniarz” którego wydano ogółem około 1 miliona egzemplarzy, po czym Związek wydaje dla robotników niemieckich pismo „Der Textilarbeiter”.

Z powyższego wynika jasno, że Związek spełnia należycie swoje zadania wobec mas robotniczych i kroczy po szerszej drodze. Stoi się on Związkiem bardzo aktywnym i odgrywa rolę czołową na terenie przemysłu włókienniczego i w walkach ogólnych o naczelne postulaty klasy robotniczej.

Związek niejednokrotnie znajdował się w bardzo ciężkich warunkach i musiał pokonywać różne przeszkody.

Ataki, prowadzone przez reakcję kapitalistyczną i cały obóz faszystowski na nasz Związek i jego władze centralne, jak i częste podjazdy demagogiczne ze strony t. zw. lewej nie były jednak w stanie podważyć zaufania szerokich mas robotniczych do władz klaso-

Obok tego problem bezrobocia i planowej gospodarki jest jednym z czołowych zagadnień świata Pracy.

Poziom życia tak wśród proletariatu miejskiego, jak i wśród szerokich mas chłopskich jest nadal bardzo niski, a obecna gospodarka nie pozwala na poważne polepszenie bytu materialnego szerokich mas ludowych.

To też walka bezwzględna z bezrobociem, walka o pracę dla wszystkich i o polepszenie bytu mas pracujących jest ściśle związana z programem ogólnym walki o planową gospodarkę i o radykalną przebudowę społeczną. W związku z tym programem sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy nabiera specjalnie realnego znaczenia; jest czas ostatni, aby skrócenie czasu pracy zostało wprowadzone w życie.

Kongres ustali niewątpliwie wytyczne dla przeprowadzenia skutecznej walki o ten postulat.

Oprócz tych zagadnień, wchodzących w zakres naszej polityki zawodowej, ma wielkie znaczenie, aby delegaci w obradach wypowiedzieli się wyraźnie za koniecznością prowadzenia dalszej konsekwentnej walki w obronie obowiązków układów i umów zbiorowych w przemyśle włókienniczym, w obronie delegatów robotniczych i w obronie postulatów społecznych. Te zagadnienia i zagadnienie walki o wyższy poziom płac, o prawo strajkowania mają pierwszorzędne znaczenie w dobie obecnej.

Kongres musi także powziąć odpowiednie uchwały, dotyczące walki o zjednoczenie ruchu zawodowego na zasadach podstawowych, ustalonych przez Komisję Centralną Związków Zawodowych i w imieniu ustalić wytyczne, jakimi metodami należy zwalczać związki, będące pod wpływem faszyzmu i pod wpływem wrogów klasy robotniczej.

Także sytuacja międzynarodowa jest bardzo skomplikowana i napełniona, a tym bardziej w związku z wydarzeniami w Czechosłowacji.

Kongres musi zająć jasne i wyraźne stanowisko w stosunku do wrogów faszyzmu, który kosztuje żywotnych interesów ludu pracującego i jego zdobyczy społecznych oraz dobrobytu społecznego, kosztem odebrania praw politycznych ludowi i niszczenia cywilizacji, prowadzi politykę imperialistyczną dla swych celów dyktatorskich przeciw państwom i narodom demokratycznym.

Nie wątpli, że delegaci kongresowi docenią w takiej wyjątkowej sytuacji jak wielkie ma znaczenie obrona Niepodległości kraju przeciwko wszelkiemu obcemu najazdowi i walka o demokrację i wolność. Kongres musi zająć wyraźne i zdecydowane stanowisko.

Kongres niewątpliwie spełni należycie swoje zadania. Jego obradom będzie przyświecała świadomość powagi chwili, dobro mas robotniczych i idea socjalistyczna.

Walka skuteczna o główne cele

może być przeprowadzona tylko w bratniej współpracy z Komisją Centralną Związków Zawodowych z Polską Partią Socjalistyczną, z ruchem ludowym i z bratnimi partiami mniejszości narodowych. Walka z kapitalizmem i faszyzmem o naczelne postulaty mas pracujących, a przede wszystkim walka o prawa polityczne, o wolność i Rząd Robotniczo - Chłopski — to są czołowe zagadnienia obecnej chwili.

Kongres delegatów Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego musi być zarazem wielką manifestacją solidarności robotniczej na rzecz dalszego rozwoju klasowych związków zawodowych i niezłomnej woli przeprowadzenia zwycięskiej walki przeciwko faszyzmowi w imię Socjalizmu i Wolności.

A. SZCZERKOWSKI



Andrzej
przez dłuższy czas nie mógł
wybrać z kłopotów finanso-
wych. dopóki nie kupił losu
w kolekturze
WOLANOWA

Oświadczenie tow. Lenka

W związku z wystawieniem mojej kandydatury do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 23 Radomsko-Wieluń, zawiadamiam uprzejmie, że nie upoważniłem nikogo do wystawiania mojej kandydatury i stoję zdecydowanie na stanowisku uchwał Centralnych Władz Partii.

(—) Franciszek Lenka

Niemcy w Alzacji żądają autonomii...

Posel do Izby Deputowanych z miasta Colmar, nazwiskiem Rose, w piśmie przez siebie wydawanym domaga się autonomii dla Alzacji i Lotaryngii.

„Żądamy — pisze on — by Francja dała nam swobody, które nam przyrzekała w r. 1914 i które wychwalala przez lat 20 w Lidze Narodów. Swobody te uważa ona za naturalne w innych częściach Europy”.

Po czym poseł Rose wylicza szereg konkretnych swobód, a więc: uznanie języka niemieckiego, refor-

O. Z. N. „ZWYCIĘZCĄ”.

Stało się to, co zresztą nie trudne było do przewidzenia, że przez „ucho igielne” kolegiów wyborczych przeszli z małymi odchyleniami sami O.Z.N-owcy. Bo ktoś zresztą miał przejąć, gdy właściwie na placu walki wyborczej pozostał wspaniale odosobniony sam O. Z. N. Nieliczne wyjątki wybranych na kandydatów do krzesła poselskiego z poza O. Z. N. potwierdzają tylko regułę. Zresztą i ci t. zw. niezależni są ludźmi, którzy się mieszczą w ramach rządzącego systemu.

„Czas” pisze:
Znaczną większość powołanych przez kolegia kandydatów, te ludzie mało znamy, których nazwiska nie nikomu nie mówią. Zostali oni wyznaczeni przez Oson. Wbrew Osonowi przeszło przez ucho igielne tylko kilka kandydatów.

Jak teraz w świetle wyników zebrań kolegiów wyborczych wyglądają uparci plotkarze z „ABC” i „Falangi” i t. p., którzy w przeddzień owych zebrań stanowczo twierdzili, że P.P.S. oficjalnie nie staje do wyborów, będzie usiłowała przemycić swoich ludzi pod płaszczykiem klasowych Związków Zawodowych.

Kłamstwo zostało przypieczone.

ROZWIANE ŻŁUDZENIA.

„Polonia” pisze, że konferencja monachijska nie przyniosła Europie pokoju. Ci, co poświęcili Czechosłowację w nadziei, że się da uniknąć wojny — dziś po mowie Hitlera widzą, że ulegli złudzeniom.

Trzeba bowiem powiedzieć, że nawet nadzieja na dłuższą pracę w podobnych niemieckich, którą te nadzieje i my tyżwiłimy, opierając ją na przesłankach zresztą całkowicie realnych, nie spełniła. Niemcy nie spuszczali tymczasem ani na chwilę, wyszukując swoją przewagę dla dokonania podboju Czechosłowacji w rozmiarach, znacznie przekraczających ramy układu monachijskiego, który już dziś stał się bezwartościowym światełkiem papieru, oraz wpływając decydująco na nowy układ stosunków w Europie

środkowej w takim kierunku, który jest dla nich wygodnym przygotowaniem terenu do dalszej ekspansji. Zawsze twierdził i ostrzegaliśmy, że nie odzyskanie niemieckich terenów sudeckich, ale faktyczny podbój całej Czechosłowacji jest właściwym celem polityki niemieckiej. Ostrzegaliśmy tych, którzy w Polsce mieli nadzieję, że po odzyskaniu Zaolzia i okrojonych na rzecz Węgier nowa Czechosłowacja będzie nadal państwem istotnie niepodległym i będzie mogła naprawić dawne błędy, zwracając się ku Polsce, jako sojusznikowi i przyjacielowi. Jest już rzeczą zupełnie jasną, że polityka niemiecka robi wszystko, aby do tego nie dopuścić. Układ monachijski, który miał właściwie oddać Niemcom tylko Sudety, a ocalić resztę byt niepodległego państwa czechosłowackiego, leży już w gruzach.

Kto sądził, że oddając Niemcom Sudety, będzie mógł spocząć na wątpliwych laurach — ten się zawiodł smutnie. Nie ma ani laurów, ani trwałego pokoju. To też „Polonia” pyta, czy opłaciła się skórka za wyprawkę.

BUTA NIEMIECKA.

A Niemcy poczynają sobie coraz butniej. „Kurier Poznański” podaje wyjątki z przemówienia gdańskiego „gauleitera” Forstera, który w ubiegłą niedzielę przemawiał o stosunku Gdańska do Polski, nie licząc się zupełnie z konstytucyjnie Wolnego Miasta i z jego prawnym charakterem.

Forster mówił (podkreślenia nasze):

„W naszych dobrych stosunkach sąsiedzkich z Polską na przestrzeni ro-

Nie biegaj ze skargą do Mamy, że na sukni zrobiły się plamy. Mydło „ORZEŁ” na straży już czuwa. Wszelkie plamy doszczętnie usuwa.

ku nie się nie zmieniło. Polska jednak, jako nasz sąsiad, będzie musiała w coraz większym stopniu zrozumieć, że nasze gospodarstwo i wszystkie inne dziedziny całkowicie i bezwzględnie dostosujemy do naszej ojczyzny.

„Rozbudowa pozycji niemieckiej w Gdańsku będzie przez nas w dalszym ciągu prowadzona tak, że beznadziejnym będzie dalsze rozwijanie się obcych grup ludnościowych, względnie ich ponowne pojawianie się...”

„My dziś z wiarą większą, niż dawniej, możemy przystąpić do pracy i możemy prawdziwie być przekonani o tym, że nasza praca i nasza wierność, tak samo jak walka Austriaków i Niemców sudeckich, spoka się z najwyższą zapłatą, jaką będzie całkowita wolność Gdańska”.

I dalej Forster cynicznie oświadcza:

„My jesteśmy państwem (?) niemieckim, z niemiecką ludnością, z niemieckim prawem, z niemiecką gospodarką, niemiecką kulturą i z niemieckim, przede wszystkim narodowo-socjalistycznym poglądem na życie.

Nie należymy do żadnego innego państwa, które mogłoby o nas decydować, lecz my sami trzymamy w swojej ręce swoje losy. Ponieważ złożyliśmy dobrowolnie i z wielką ochotą nasz los w ręce „Führera”, więc tylko Adolf Hitler może o nas decydować”.

Chyba to „decydowanie” Hitlera o losach w. m. Gdańska wystarczy.

S—EK.

Przed powzięciem ważnej decyzji kupna radioaparatu należy zażądać demonstracji nowego odbiornika Philipsa

PHILIPS Super 4-39

W SALONIE REPR. „RADIO I ŚWIATŁO”
DŁUGA 50 — NALEWKI 2
ZAMÓWIENIA TELEFONICZNE pod Nr. 11.55-13, 12.20-33 załatwiamy natychmiast.

dził ogółem 2078 spraw. Zebrań wieców ogółem 4361, w tym zebrań ogólnych członków 379, odczytów 227. Związek w okresie sprawozdawczym zapośredniczył do pracy 5.256 swoich członków. Z tych danych wynika, że Związek nasz w swojej działalności wykonał ogrom pracy i oddał duże usługi robotnikom w obronie ich interesów i walki o lepszy byt. W okresie sprawozdawczym Związek stale i systematycznie rozwijał się; ilość członków wynosiła w 1934 — 31272, w 1935 r. — 37990, w 1936 r. — 56618, w 1937 r. — 62.000. Liczba członków w dalszym ciągu wzrasta.

W końcu roku 1937 Związek liczył 39 Oddziałów. Należy zaznaczyć, że w ośrodkach większych skupień robotników mniejszości narodowych, gdy tego zachodziła potrzeba, zostały zorganizowane specjalne oddziały dla robotników niemieckich i żydowskich z uwzględnieniem potrzeb językowych i kulturalnych tych narodowości.

Trzeba stwierdzić, że formy organizacyjne naszego Związku i charakter jego działalności, zadość czynią potrzebom wszystkich jego członków bez żadnej różnicy. Pozwala to zmobilizować wszystkich

robotniczych Związku i zatamować jego rozwoju. Związek mimo usiłowań osłabienia jego siły, stał się potężną, masową organizacją spełniającą należycie swoje zadania.

Związek w swej działalności zawsze starał się kroczyć po linii narekretionej w uchwałach Kongresu Ogólnokrajowego Klasowych Związków Zawodowych w Polsce i Kongresu delegatów naszego Związku, wykonując uchwały i wskazania Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce i Zarządu Głównego naszego Związku. Jednocześnie w sprawach dotyczących ogólnej polityki i walki o zasadnicze postulaty klasy robotniczej współpracowaliśmy z Polską Partią Socjalistyczną i z bratnimi partiami socjalistycznymi mniejszości narodowych.

Punkt porządku dziennego Kongresu i „sytuacja obecna i zadania Związku” niewątpliwie winien wywołać największe zainteresowanie, albowiem Kongres zbiera się w zmienionej poważnie sytuacji, ponieważ Sejm i Senat zostały rozwiązane i zagadnienie walki o demokratyczną ordynację wyborczą nabrało wyjątkowego znaczenia i wysuwa się na czoło innych zagadnień politycznych.

Wielki brak sił technicznych w Niemczech

Przygotowania wojenne Niemiec wymagają coraz liczniejszych zastępów inżynierów i techników. Tymczasem daje się tam odczuwać coraz większy brak sił technicznych. Dość powiedzieć, że w roku 1932 było zapisanych na wyższych uczelniach technicznych — 20431 studentów, w r. zaś 1937 liczba studiujących spadła do — 9602. Liczba kończących studia techniczne zmniejszyła się o 50% w porównaniu z okresem przed-hitlerowskim.

Ani propaganda za studiami technicznymi, ani subsydia sfer gos-

podarczych nie dały dotąd pożądanych rezultatów.

Przyczynę tego zjawiska upatrują anty-hitlerowcy w tym, że „system” działa zabójczo na wszelkie zainteresowania naukowe, a także na studia. Gdzie całe życie zaprzęgnięto do celów wojennych, tam nie ma chęci ni zamiłowań do nauki i wiedzy.

Innej jeszcze przyczyny doszukać się można w postępującym ubóstwie tych sfer, z pośród których w dawnych czasach najwięcej posięgało się studiom wyższym i nauce.

Samuel Józef LIPSZYC
Inżynier rolny, radca Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego
ur. w Warszawie 29 stycznia 1890 r.
ZMARŁ W DNIE 11 PAŹDZIERNIKA 1938

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy powązkowskiej w sobotę dn. 15 października o g. 9.30, po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu powązkowskim, o czym powiadamy przyjaciół i znajomych

Rodzina

**TERMIN CIĄGIENIA
ZBLIŻA SIĘ**

Korespondentka wystarczy na zamówienie

1/5 część losu
Loterii Klasowej
kosztuje **10 zł.**

Prosimy nie zwlekać z zamówieniami

P. K. O. Nr. 500.222
Ciągnięcia już 19 km.

DOM BAN SCHUTZ I CHAJES
KOWY
(Lwów plac Mariacki 7 róg Kopernika)

Gdzie tkwi źródło endeckiego gniewu?..

Rozłamy i „odpryski” — W strachu przed wyborami do Rady Miejskiej. Rozpacz i zgrzytanie zębów

CHŁOP POLSKI NIENAWIDZI ENDEKÓW

W związku z nadchodzącymi wyborami w szeregach endeckich daje się zauważyć coraz większe zdenerwowanie. Zdenerwowanie, które przechodzi czasami w histериę.

Nie dziwimy się wcale nerwowym nastrojom u endecków. Przewodcy tej bankrutującej partii czują zbliżającą się nieuchronnie

klęskę i to wyprowadza ich z równowagi duchowej.

Sytuacja „narodowców” jest na prawdę nie wesoła. Na wsi zbankrutowali kompletnie. Idea „straganowa” nie zapuściła korzeni na większym gruncie. Miesiącami nie napotykały w prasie endeckiej najmniejszej wzmianki o straganach. Zrezygnowali z tego uniwersalnego lekarstwa na wszelkie bolączki ludu polskiego.

Sierpień 1937 głęboko wrył się w pamięć chłopu polskiego. Zapamiętał sobie haniebną rolę endecką, która czynnie występowała przeciwko strajkującym chłopom. Zapamiętał chłop 11 listopada 1937 r., gdy bojówki endeckie na padały i masakrowały uczestników grup chłopskich biorących udział w defiladzie.

Chłopi mają dobrą pamięć... Przejrzeli niecną grę endecką i zrozumieli, że endeck — to wróg śmiertelny. Dlatego też endeck nie mają co robić na wsi. Nie znajdują nic tam „prócz guza.”

Endecki zrozumieli także, że wieś jest dla nich stracona i nie mają już co do tego żadnych złudzeń.

UCIEKAJĄ SZCZURZY Z ENDECKIEGO OKRĘTU

Również w mieście endeckja ponosi ostatnio klęskę za klęską. Raz po raz powtarzające się rozłamy i ucieczka członków do różnych ONR-ów, Falang i innych „odprysków” poważnie nadszarpięło silną ongi organizację. Przyczyniło się również do osłabienia endeckji przechwyconie przez Ozonek ideologii antysemitki, na którą endeckja miała dotychczas „wyłączne przedstawicielstwo.”

Tak się złożyło, że w Łodzi najdłuższą operatą się endeckja Grenada przez zarazę rozłamową, nie stęty, teraz i w Grenadzie już zaraza... Pęka i trzeszczy w Łodzi organizacja Stronnictwa Narodowego. Kilku wybitnych działaczy przeszło do Falangi, większe grupy przeniosły się do ONRu i do grupy Rutkowskiego, młodzież ucieka drzwiami i oknami do konkurencyjnych kramów.

Słowem — kiepsko się dzieje u łódzkich „narodowców”. A tu zbliżają się wybory do samorządu. Sytuacja naprawdę tragiczna.

O „SOCJAL-ZYDOWSKICH SZPONACH”

Endecki najchętniej nie poszliby teraz w ogóle do wyborów. Wiedzą oni dobrze, że próba sił w otwartej, uczciwej walce przyniesie im miazdzącą klęskę. Nie są na tyle naiwni, by sądzić, że robotnik łódzki pójdzie na lep ich wyświechtanych, demagogicznych frazesów i antysemitckiego bełkotu.

Wiedzą o tym doskonale i ta właśnie świadomość doprowadza ich do niepożytecznych wybuchów. Pierwsze skrzypce w tej wściekłej kakafonii należą, oczywiście do „Oređownika”.

Już od dłuższego czasu piśmanko to dzień w dzień zamieszcza paszkwile wymierzone przeciwko łódzkiej organizacji PPS, pełne oszczerstw, jadu i... głupoty. A więc zwykłe historyjki o „socjal-żydowskich szponach”, „żydofilistwie mernerów” i podobne koszałki-opałki.

Piśmanko to z patosem apeluje do robotników (jakby ci czytali „Oređownika”), aby opuścili szeregi PPS i „marksistowskich związków”.

Rozumiemy ból endecków na widok kurczących się szeregów ich stronnictwa i powstających jak grzyby po deszczu nowych grup „trradycjalno-narodowych”.

Niestety, żadne apele nie pomogą. Ażeby zdobyć masy, trzeba dać im ideę wielką i czystą. „Idea” rozbijania szyb i głów starym kobietom można pociągnąć tylko męty i szubrawców.

A jeśli przetłumaczyć patos brukowców endeckich na język zwykły — to właśnie tak przedstawia się „idea narodowa” w pojęciu zatrudnionych tam publicystów.

ABY HANDEL SZEDŁ...

Tyle na razie na temat spotęgowanej ostatnio ofensywy endeckiej.

Mimochodem przypominamy pa-

nom z „Oređownika” oryginalne ogłoszenie, które ukazało się kilka dni temu w tym „sympatycznym” piśmanku, ogłoszenie Gminy Żydowskiej w Wągrowcu, która chce sprzedać trzy bóżnice.

„Oređownik” jako pośrednik przy sprzedaży bóżnic... Zaiscie, śmieszne i znamienne.

Pismo to, jak widać, hołduje tak przez siebie potępianym metodom żydowskim: aby handel szedł...

Samobójstwo w hotelu

„Hotel Polski” przy ul. Zamkowej 1 w Fabianicach był wczoraj terenem wstrząsającego dramatu, jaki rozegrał się w jednym z pokojów.

Niejaka 20-letnia Janina Muszyńska zatrudniona w charakterze guwernantki wynajęła onegdaj wieczorem pokój w hotelu. Nad ranem jeden z gości zajmujący sąsiedni pokój usłyszał poprzez ścianę jęki.

Zaniepokojony wezwał służbę hotelową, która stwierdziła, że Muszyńska popełniła samobójstwo.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zażycie większej ilości nieznanego trucizny i w stanie bardzo groźnym przewiózł dziewczynę do szpitala Ubezpieczalni.

Przyczyną rozpaczliwego kroku była zawiedziona miłość.



Wierszyk z morałem

Troszkę się uspokoił glob,
Lecz walka jeszcze się toczy.
Morał wynika: nie mów... Lopp,
Dopóki nie przeskoczysz... TAD.

Endecki jad zatrąwa dusze młodzieży Uczeń gimnazjalny wybił szybę i pobił krawca

Niezwykły wypadek charakteryzujący niesłychane rozwydrzenie niektórych wyrostków pod wpływem zbrodniczej agitacji endeckiej, miał miejsce wczoraj na ulicy Legionów przed domem nr. 13.

W domu tym mieści się zakład krawiecki Jakuba Czeretoryskiego. W pewnej chwili krawiec zauważył, że na drzwiach jego sklepu jakiś chłopiec w czapce usiłuje nakleić ulotkę. Czeretoryski wyszedł i zauważywszy, że jest to ulotka o treści antyżydowskiej polecił ją uczniowi zerwać, grożąc, że jeśli te-

go nie zrobi, zamelduje w szkole.

Uczeń wyrwał z pod palta tom żelazny i wybił szybę w oknie wystawowym, a następnie uderzył właściciela.

Na wścieczony krzyk, uczeń rzucił się do ucieczki w kierunku ulicy Gdańskiej, lecz został zatrzymany i odprowadzony do 7-go komisariatu policji, gdzie okazało się, że był to niejaki Józef Plekarski, uczeń gimnazjum im. Kopernika.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w tej sprawie.

Były radny m. Pabianic wymuszają karpówki Sąd skazał go na 2 lata więzienia

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym b. radny m. Pabianic Mendel Łazanowski, który jak wiadomo w swoim czasie został przez sąd skazany wraz z dr. Grzegorzewskim za udział w aferze poborowej na 1 rok więzienia.

Wczoraj odpowiadał on za nadużycia dokonane podczas sprawowania przez niego urzędu jako

członka komisji sanitarnej.

W związku z aferą poborową w swoim czasie wyszło na jaw, że Łazanowski dołonywał nadużyć pobierając od piekarzy, rzeźników, właścicieli sklepów i t. d. w Pabianicach karpówki.

Łazanowski skazany został na 3 lata więzienia. Na zasadzie amnestii darowano mu jedną trzecią kary.

Eksmiłowana w przystępie rozpaczy uderzyła siekierą syna gospodarza

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odpowiadała w dniu wczorajszym 18-letnia Leokadia Jabłońska, zam. przy ul. Tokarzewskiej 48.

„RAKIETA”
SIENKIEWICZA 40 TEL. 141-22
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Początek o godz. 4-ej.
Dwa nazwiska, które gwarantują wyborową zabawę:

GARY COOPER,
Claudette Colbert

w kapitalnej komedii
A. Savoir p. t.

„Ósma żona
Sinobrodęgo”

Reżyseria ERNESTA LUBITSCHA
W niedzielę i święta o godz. 12-ej
na seans wszystkie miejsca po
54 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„URANIA”
Łódź, Cegielniana 2
Tel. 107-34

W domu przy ul. Tokarzewskiej 48 zamieszkiwała Joanna Jabłońska wraz z czterema córkami. Wszyscy byli bez pracy i z tego też powodu zalegali z komornem.

Gospodarz domu Szulc uzyskał eksmisję. W dn. 5 lipca rb. przybył komornik Pawłowski w celu jej przeprowadzenia. Przy wynoszeniu rzeczy Jabłońskich na podwórze pomagał syn właściciela domu Sylwester Szulc. Jedną z córek Jabłońskiej — 18-letnia Leokadia w przystępie rozpaczy szwy ciał siekierą i zadała cios w plecy młodemu Szulcowi.

W dniu wczorajszym zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd skazał ją na 1 rok więzienia za usiłowanie zabójstwa.

CORSO
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. W soboty i niedziele o godz. 12.

Ceny miejsc od 50 gr.
Sala wentylowana.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

DRUGI TYDZIEŃ REKORDOWEGO POWODZENIA
Dziś przepiękny film w języku żydowskim
„MAMELE”
w roli tytułowej uroczą bohaterka filmu IDLE MITN FIDL,
MOLLY PICON
Reżyseria: Konrad Tom i Józef Green Muzyka: Abram Elstejn.
Pocz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 12

Dźwiękowe PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego nr. 74-76, telefon 129-88

Dojazd tram. 5, 6, 018 do rogu Kopernika i Żeromskiego
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Największy film romantyczno-bohaterki wszystkich czasów

WIĘZIEN KRÓLEWSKI

w r. g.: Roland COLMAN, Madelene CAROLL, Douglas FAIRBANKS.

Następny program: „ABENA ŻYCIA”

Ceny miejsc: I—1.09, II—0.90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12-ej.

Dziś

Poraz pierwszy w Łodzi! ZA CUDZE WINY...

Wstrząsający film o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej
W rolach głównych: Warner Baxter i Gloria Stuart

Dziś początek o godz. 12-e

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

mówi i śpiewa po chińsku i filmie p. t.

SHIRLEY TEMPLE

PASAŻERKA NA GAPE

w roli chinki zagubionej w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju

Nadprogram: Kolorówka „Kochane stoniatko”

T O N

Kopernika 16, tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 2 pp. W niedzielę i święta o godz. w poł.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH
DOLORES DEL RIO GEORGE SANDERS, GETER LORRE

w cztery oczy

Opowieści o piekle wielkiej wojny o wielkiej miłości oficera do tancerki szpiega.
Ponadto specjalny reportaż ilustrujący historyczne wydarzenia w dziejach Polski p. t. „W marsz na Zaolzie”

CAPITOL

Dziś

GIGANTYCZNE ARCYDZIEŁO FILMOWE
Reż. ARCHIE MAYO

„MARCO POLO”

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

W rolach głównych: Garry Cooper, Sigrid Gurie, Basil Rathbone

NADPROGRAM: Tygodnik oraz kronika P. A. T.

Bohaterki epos, pełen brawury i ju nactwa owiany czarem wschodniego romantyzmu.

Na ostatniej fali

CZECHOSŁOWACJA LOJALNA WOBEC III RZESZY

W związku z rozmową kanclerza Hitlera z czeskim ministrem spraw zagr. d-r'em Chvalkovskym ukazał się następujący komunikat oficjalny:

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji złożył wobec kanclerza Hitlera zapewnienie, że Czechosłowacja zajmie w stosunku do Rzeszy stanowisko nacjonalne lojalności. Kanclerz Hitler zapewnił, że przyjął z zadowoleniem do wiadomości oraz wyraził wobec min. Chvalkovskiego ubolewanie wobec faktu, że w odniesieniu do zagadnienia mniejszości węgierskiej nie znaleziono jeszcze rozwiązania. Kanclerz Hitler wyraził nadzieję, że uda się niebawem doprowadzić do zadowalającego załatwienia również i tej dziedziny.

Po rozmowie odbyłej z kanclerzem minister Chvalkovsky powrócił do Pragi.

OPINIA ANGIELSKA ŻADA WYJAŚNIENIA OD CHAMBERLAINA

"Daily Express" domaga się na tydzień powrotu z łopu premiera Chamberlaina, który — jak wiadomo — bawi w Szkocji. Dziennik wskazuje na konieczność natychmiastowego zajęcia się sprawą obrony narodowej, która nie cierpi zwłoki. Angielska opinia publiczna — pisze "Daily Express" — która w swej przeważającej większości udzieliła Chamberlainowi poparcia w czasie ostatniego kryzysu, nie jest poinformowana, jakie stanowisko zajmie obecnie rząd. Chodzi tu nie tylko o sprawę ewentualnego wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej, lecz również o zagadnienie międzynarodowego ograniczenia zbrojeń.

"Co zamierza uczynić Chamberlain — zapytuje dziennik — teraz, gdy Niemcy wyraziły życzenie rozpoczęcia rokowań w sprawie ograniczenia zbrojeń?"

Angielska opinia publiczna ma prawo domagać się jasnej odpowiedzi na pytanie, jakie jest stanowisko rządu wobec propozycji niemieckiej.

DYMISJE W UKARZESZCIE

Minister obrony narodowej Argeseanu oraz długoletni wiceminister dla spraw uzbrojenia gen. Glatz złożyli swe dymisje.

Motywy ich rezygnacji nie są dotychczas bliżej znane.

Jak się zdaje, dymisje te pozostają w związku z nową akcją uzbrojenia armii, podjętą z inicjatywą króla Karola II.

Lista łódzkich parlamentarzystów z codziennych walk robotników

W numerze wczorajszym podaliśmy nazwiska kandydatów na posłów, wybranych w t. zw. okręgowych zgromadzeniach wyborczych do Sejmu. Wskutek przetelefonowania późną porą do redakcji warszawskiej, niektóre nazwiska zostały zniekształcone, wobec czego podajemy je raz wtóry, przy czym notujemy kilka ciekawszych szczegółów.

W Łodzi, podzielonej na trzy okręgi wyborcze (Nr. 15, 16 i 17) odbyły się zebrania trzech kolegiów, na których wybrano ogółem (na przysługujących naszymu miastu 6 mandatów) 15 kandydatów, po 5 w każdym okręgu.

Delegaci klasowych związków zawodowych nie brali udziału w głosowaniu w żadnym kolegium. Delegaci zw. klasowych złożyli przed rozpoczęciem aktu wyborczego oświadczenie o niebraniu udziału w wyborach, którego tekstu ze względów od nas niezależnych podać nie możemy, po czym opuścili zgromadzenie.

W 15-ym okręgu wybrani zostali:

- 1) Ks. kan. Antoni Szymanowski, 2) Adam Cyrański (Ch. Z.), 3) Władysław Wojdeł, 4) Lajb Minberg, 5) Kazimierz Jaworski.

Przepadli: Izaak Lewin, Lucjan Debczyński, Feliks Sętkiewicz.

Na zastępców kandydatów wybrani zostali: Maria Brożyńska, Władysław Kozowski, Wł. Szkołpiński i Jakub Librach.

Jeden z kandydatów złożył po wyborach zastępców oświadczenie w imieniu p. Wł. Kozłowskiego (Unia zw. zaw. prac. umysł.), że ten ostatni nie będzie kandydował.

WYBORY W OKRĘGU NR. 16

W wyniku głosowania zostali wciągnięci na listę kandydatów na posłów:

- 1) Marian Wadowski, 2) Józef Milewski, 3) Teresa Macińska, 4) Andrzej Lewandowski, 5) Stanisław Pawłowski.

Przepadli: Antoni Harasz, Kaz. Oksza Strzelecki.

Na zastępców kandydatów wybrano:

- Karola Chądzińskiego, Jadwigę Krasicką, Walentego Walezaka, Oskara Friesego.

WYBORY W OKRĘGU NR. 17

W wyniku głosowania przeszli:

- 1) Michał Wymysłowski, 2) Edward Dutkiewicz, 3) Józef Socha, 4) Irena Lewiak, 5) Stefan Kasznicki.

Przepadli: Marian Wdówka, W. Budzyński.

Na zastępców kandydatów wybrani zostali: dr. Kurylnik, Szarkowka, Tomczyk, Gajewski.

Z b. posłów kandydują w Łodzi: Wadowski, Wymysłowski i Minberg. Jeszcze raz próbował szczęścia słynny "żydowski poseł" się prawdziwie oblicze łódzkiej reprezentacji parlamentarnej.

Budzyński otrzymał jednak tylko 2 głosy.

W okręgu radomszczańskim wiełuskim znalazł się na liście wybranych kandydatów tow. Franciszek Lenk, sekr. okr. kl. zw. prac. użyt. Publ. Stało się to bez jego wiedzy i zgody. Tow. Lenk złożył w tej sprawie publiczne oświadczenie.

Charakterystyki łódzkich kandydatów na parlamentarzystów przyniesie w dniu jutrzejszym "Łodzianin" w dodatku niedzielnym p. n. "Tydzień Łodzianina". Z charakterystyk tych wyłoni

W F-MIE SZPIGIELMAN, fabryce wstążek i sznurowadeł wybuchł zatarg, gdyż firma nie płaciła za postaje i niewypłaciła dotychczas za urlopy.

Ponieważ na konferencji z firmą nie doszło do porozumienia Zw. Klasowy skierował sprawę do Inspekcji Pracy.

W ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADACH SCHEIBLERA I GROHMANA wybuchł strajk, powodem którego są nadmierne kary, niewyrabianie stawek i nie płacenia za postaje. Ozonowcy cieszą się zaufaniem dyrekcji zakładów starali

się za wszelką cenę strajk złamać.

Sprawę Kl. Zw. skierował do Insp. Pr.

W FIRMIE SZATZ przy ul. Andrzeja 63 na przedziałni wybuchł ostry zatarg. Robotnicy domagali się zmiany systemu pracy, a mianowicie zamiast dotychczasowych 6 dni pracy po 6 godzin, 4 1/2 dnia po 8 godzin.

Na konferencji u inspektora pracy firma zgodziła się na zmiany proponowane przez robotników, uwzględniła również inne żądania, tak, że spór został całkowicie załatwiony.

W Konstancynie, w firmie Grosbart wykończalnia, wybuchł onegdaj strajk z powodu zalegania z wypłatą tygodniowych zarobków.

Na miejscu odbyła się konferencja pod przewodnictwem przybyłego z Łodzi inspektora pracy.

Firma niezwłocznie uskuteczniła część wypłat i uzgodniła kwestię wypłaty reszty należności, tak że robotnicy przegrali strajk i przystąpili w dniu wczorajszym do pracy.

OSTRY ZATARG W FABRYCE B-CI LANGE. W fabryce maszyn i odlewni żelaza firmy Bracia Lange przy ul. Andrzeja 21, wybuchł w dniu wczorajszym ostry zatarg, na te kończący się w dniu dzisiejszym wymówienia.

Zawiadomiony o powyższym insp. Skusiewicz wyznaczył na dziś konferencję w Inspekcji Pracy.

STRAJK NA TLE REDUKCJI

W fabryce firm. Laueber i Hajkin przy ul. Srebrzyńskiej 42 wybuchł ostry zatarg. Firma w związku z ograniczeniem produkcji wypowie działa pracę części robotników zamierzając przeprowadzić redukcję.

Robotnicy wystąpili z żądaniem zaniechania redukcji osobowej i podziału pracy. Ponieważ początkowo firma nie przyjęła propozycji robotniczych, podjęty został strajk protestacyjny, który trwał 1 1/2 godziny.

Wobec uzyskania porozumienia strajk został przerwany.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Cegielniana 27. Dziś w sobotę: w niedzielę o godz. 8.30 wiecz.: „W perfumerii“ M. Laszlo. Dziś w sobotę o godz. 4 popoł. wspaniała komedia heroiczna E. Rostanda: „Cyrano de Bergerac“, dla młodzieży szkolnej.

TEATR POPULARNY. Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. sztuka K. H. Rostworowskiego: „Przeprawdzka“.

BUCZYŃSKA, LEITZKÓWNA I SZATKOWSKA W TEATRZE POLSKIM

Wielki wokal tańca z udziałem Ziny Buczyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej odbędzie się już w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Polskim.

Trzy nazwiska, które reprezentują najwzwyż obecnie poziom sztuki tańca sceny ukazały się poraz pierwszy razem na afiszu. Zaprezentują one publiczności naszej to, co jest ewenementem w choreografii światowej. Bawiem Buczyńska i Leitzkówna to zdobywczynie pierwszych nagród na międzynarodowych konkursach w Paryżu, Berlinie i Wiedniu, to gwiazdy, które na ostatniej olimpiadzie tanecznej zdobyły dla Polski pierwsze miejsca. S. Szatkowska jest primaballeriną Opery Warszawskiej.

Rejestracja rocznika 1918

Dziś w sobotę dnia 15 b. m. winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu miasta Łodzi przy Al. Kościuszki 19, mężczyźni rocznika 1918 zamieszkałi na terenie 3 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery H. Ch. I., oraz zamieszkałi na terenie 8 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery S. Sz. T. U.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S. Kon i S-ka, Plac Kościelny nr. 8, A. Charemba, Pomorska 12, W. Wagner i S-ka, Piotrkowska 67, J. Zajączkiewicz i S-ka, Żeromskiego 37, Z. Gorczycki, Przejazd 59, M. Epstein, Piotrkowska 225, Z. Szymański, Przedzalnica 75.

Polska Partia Socjalistyczna

zwołuje w sobotę, dn. 15 b. m. o godz. 7 w. w lokalach Dzielnic P.P.S. M A S Ó W K I

na temat: STANOWISKO PPS. W SPRAWIE WYBORÓW SEJMOWYCH, SAMORZĄDOWYCH

- Dzielnica Baluty — Limanowskiego 39, ref. tow. Stawiński.
- Chojny — Rzgowska 143, ref. tow. Andrzejak.
- Czerwona — Wólczańska 196, ref. tow. Kruczkowski.
- Górna — Suwalska 1, ref. tow. Kempner.
- Fabryczna — Fabryczna 7, ref. tow. Szewczyk.
- Koziny — Letnia 1/3, ref. tow. Potkański.
- Prawa — Lipowa 71, ref. tow. Kieler.
- Śródmieście — P. O. W. 10, ref. tow. Szczukus.
- Widzew — Rokicińska 62, ref. tow. Domeradzki.
- Zielona — Brzezińska 63, ref. tow. Hartman.

ZGROMADZENIE ROBOTNICZE

zwołane przez P. P. S. na niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 10 rano w sali Filharmonii

ZOSTAŁO ZAKAZANE przez Starostwo Grodzkie Łódzkie (decyzja z dn. 14.10 nr. BP. 16/38)

„Z uwagi na bezpieczeństwo, spokój i porządek publiczny“

Tematem zgromadzenia były „WYBORY SEJMOWE I SAMORZĄDOWE“.

SPRAWIE tego zakazu poświęcimy specjalny artykuł w numerze wtorkowym.

Czy nabyłeś już los do 43 Loterii!

Clągnięcie I. kl. 19 bm.

Nie zwlekaj! Kup natychmiast!

T W Ó J SZCZĘŚLIWY LOS ZNAJDZIESZ W kolekturze „ZACHĘTA“

Łódź, Piotrkowska 54, róg Narutowicza

Zamówienia zamiejscowe wykonujemy bezzwłocznie Konto P.K.O. Nr. 606.400

„Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego“

PAMIĘTAJMY O WŁASLAWIE WRONY przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy

Z rękopisu podał do druku GRZEGORZ GLASS

Dano tobie w willi „gościnnej“ jedną izbę, przeklełą, zabita deskami, małą, jak grób. A lepszej tobie nie dano. Ja przełamalem świat na dwie połowy, dwa oblicza. Jedno zwalo się życiem, drugie — twoje — śmiercią. Świełlica i ciemnica. Dwa lochy: jasny i mroczny. I dwa bogi: dobry i zły. I dwie szale: złota i żelaza, nagroda i kara. Jedną brudną zamieszkałes izbę, ale mówisz: „Zylem w „gościnnej“! „A gdybyś chciał odejść z mroju mojego świata, gdy go zostawisz za sobą i rzekniesz, jako ciasną, smrodliwą turmę, gromadę małych, zręcznych głupców, co — z pokoleń na pokolenia żyją trądem zcałowanym z zimnych starych ust — ja pójdę za tobą przez szereg ulic, przez wieki i przeszłość wielkiego Miasta: Ziemi. Zabiegne ci drogę i zginiesz bez pracy, między dwa mury wparty, wyzuty z ognia — domu — ciszy, z niewyzyskaną i nieprzedaną burzą miłości i nienawiści w sercu. I spawisz się we własnej wzdardzie, w Hiobowym szale wzdardzy i dumy, stoczony głodem — choroba — wódka, z czarną płachtą na zniszczonym nosie, ty larwo śmierci syfilitycznej, ty — zarazo twórcza — ty! A jeżeli ja ciebie nie dopadnę, dopadną Cię sługi moje zbroj-

ne, policja, władza, państwo, gromada i zatłuka, zaduszą w turmie. Podniosę Cię na bruku. Koło czasu, góra od nieba do ziemi osunie się na twoją głowę i nawet nie pozostawisz na niej odbicia dłoni, nawet ci nie będzie danem to, co danem było roślinie, gdy się kształtami ducha wzrwała w owdieczne głązy. Z głodu zczeszniez. Nie, tu nikt nie umiera z głodu, kto pracować chce, jeżeli pracować może, jeżeli pracę znajdzie, jeżeli nie wpadnie do wody, jeżeli ma utrzymanie i 100 rubli w kieszeni i nie umrze naturalną głodową śmiercią. Tu nikt nie umiera z głodu. Nie wiem, jak jest u innych, ale u mnie np. w fabryce nie znalazłbyś roboty. Sprowadziłem motor — tłocznie o sile dziesięciu parowych koni. Więc musiałem oddać dziesięciu parowych ludzi. Ja, panie, nie mam, panie, przytulku dla pozbawionych pracy; moja fabryka, panie, nie jest szpitalem. Zresztą, żelazne prawo ekonomiczne. Tu nikt nie umiera z głodu. Więc ty nie mów do mnie językiem, w którym każda prawda podobna jest do teatralnego obłąkańca w fachmanach, o błędnym oku i rozwichrzonyj czuprynie „kato... kato... krew naszą leją kato... zbrodnicy carat...“ Mnie to już niekiedy brzydnie. Mam nerwy. Mam subtelne nerwy. Nie jestem barbarzyńcą, ślepym młotem, co nie wie, że wali. Dlatego nie znoszę Żydów i ich histerycznej manieri płakania dokoła pogromów. Wiem, już wiem o gwóźdźiach wbitych w żrenice Żydówki, wiem, że to był długi, rdzawy gwóźdź, jakich używają do skrzyń — sto za 10 kopiejek i że nie tylko od tej operacji przysnęły w nicosć oczy żydowskie, jak winne grona między palcami, ale dotarł ów gwóźdź do mózgu. I czytałem, jak Żydówka młóciła nogami ziemię i rozwierzała i zwierzała palce u ręki, aż wreszcie przytwierdzono ją do ziemi bagnietem.

Wiem, że jelita żydowskie okrecyli się dokoła latarni — rzekłbyś bulawę owito myrtem. Wiem, że żołdacki but wpakowano w gębę dziewczynie, gdy tymi czasami inni kochali ją na przemian, jak mężczyzna kocha kobietę. Wiem, że ciężarnej wycięto płód, że dziecko porwali za włosy i rozwalili o kamienicę... Cóż chcesz jeszcze odemnie? Ja mam prawo na odrobinę spokoju. Każdy ma to prawo i ty, Wójciku. Człowiekiem jestem. Wybrałście odemnie z lichwą całe moje człowieczeństwo. Mówię ci, jak Jan Kasproicz: „krwawy molochu, coś wyżarł mi serce“ Ale chyba miał ich dwa, bo jeszcze potem żył i wyżartym sercem pisał: „Boże mocny, Boże święty“.

Żydzii... Największą krzywdę, wyrządzoną Żydowi w Piasecznie, opłakuje kahal żydowski w S. Francisko. Żydowska solidarność nie zna granic. Dla lada pogromu natworzą takiej wrzawy, jak gdyby kogoś zabito, komuś wylupano oczy. Ten brak harmonii i umiaru — cecha Żydom właściwa — brak psychicznego taktu i zdolności towarzyskich, to afektowane narzucanie się wszystkim z wielkimi bólami sprawiają, że odbiera się im powoli niebacznie przyznane im w pośpiechu prawo na współczucie. Semickim molochom wara od słowiańskiego serca! I ty od Żydów przyjąłeś nalóg nękania siebie i innych. Tobie się świat jawi w płomiennym krzyku obrazów, świat — straszniejszy od spleatanych wizyj piekła. Wybyście chcieli mnie przez całe życie przypiekać na ogniu wolnym lub ogniu gwałtownych afektów. Ty, Wójciku, poprostu cały swój byt pośmiertny oparłeś na jednym, dawno już znanym elementarnym fakcie skonu na szubienicy. Wielki jesteś! Co chcesz jeszcze odemnie? Kupię twoją fotografię, utworzę ochronkę, jedno łóżko w szpitalu, jedno stypendium dla wisielców imienia Mariana Wójcika.